

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 28.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 7 kwietnia 1888.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadawcać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytywego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haassenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie a. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Numer 27 wypadł.

Jeszcze można zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych

„Opiekuna Katolickiego“ który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom, dnia 6 kwietnia.

Zaledwie zatarły się nieco silne wrażenia jakie wywołała śmierć cesarza niemieckiego i wstąpienie nowego cesarza na tron, zaczynają niektóre gazety niemieckie niepokoić twierdzeniem, że Rosya zamierza zaczepić Turcyę w Azji; wedle „Post“ jest walka przeciw rosyjskim papierom wartościowym jedynym środkiem utrzymania pokoju. Równocześnie odgrzewają wieść, że Rosya od dłuższego czasu stara się o zaciągnięcie wielkiej pożyczki na wojnę, co się jej dotąd nie udało.

— Powodzie w Prusach i Austrii zrzuciły straszne sputoszenia. Między Malborkiem a Elblągiem znajduje się 10 mil kwadratowych od zeszłej niedzieli pod wodą.

— Rozdrażnienie między Francuzami a Włochami wzrasta. W tych dniach rozgłoszono wieść, eskadra francuzka strzeliła na okręt włoski Solferino, ponieważ nie miał zatkniętej flagi. Francuzi zaprzeczają tej wiadomości.

— W stolicy rumuńskiej przyszło w poniedziałek do zaburzeń ulicznych. Zdaje się

że tajni ajenci rosyjscy chcieliby podkopać stanowisko obecnego ministerstwa, szukającego oparcia w Austrii.

— Sułtan Sansybaru Said Bargasch, który w ostatnim czasie był dość przyjaźnie usposobiony dla Niemców, umarł 16 b. m. zaraz po powrocie z Muskat. Panował on od 7. paźdz. 1870 r.

Handel ludźmi do Brazylii.

Wychodzący w Rio Janeiro, stolicy Brazylii, urzędowy dziennik „Jornal do Commercio“ ogłasza następujący kontrakt zawarty pomiędzy rządem brazylijskim a pewnym niemieckim agentem:

„W sekretaryacie ministerstwa handlu zawarto wczoraj pomiędzy rządem a R. O. Lobedanz z Hamburga kontrakt o importowanie 6000 wychodźców niemieckich, austriackich i innych w ciągu jednego roku. Wychodźcy winni być zdrowi, silni i moralni, a wiek ich nie powinien przekraczać 45 lat, z wyjątkiem jeżeli są ojcami rodzin. Mają być przewiezieni parowcami pierwszej klasy, które stósownie będą urządzone, a przedsiębiorca zobowiązuje się, przewieść tych, na swój koszt z powrotem do ojczyzny wszystkich którzy umówionym nie odpowiadają. Wychodźców tych dostawi przedsiębiorca warunkom do portu w Rio w Janeiro albo też do portu w Santos, zkad udadzą się oni do miejscowości, jakie sobie wybiorą; rząd przyznaje im wszelkie ulgi, które prawnie dla przyby-

wających obowięzują. Jako wsparcie na podróż morską wypłaci rząd 4 funty szterlingów za każdego emigranta nad 12 lat liczącego, 2 funty szterlingów za emigranta w wieku 7—12 lat a 1 funt szterlingów za emigranta w wieku 3—7 lat.“

Na to pisze dziennik niemiecki „Rio Post“ wychodzący w Rio Janeiro: „Chociaż dobór słać w kontrakcie jest bardzo zręczny, to jednak zdradza ustęp, że ludzi tych dostawi przedsiębiorca do Rio lub do Santos; zamiar, że chodzi tutaj o nabycie robotników dla plantacyi kawy“. Chodzi więc tutaj jedynie o import „białych niewolników“. Dla tego winien każdy udający się do Ameryki być na baczności i nie powinien się dać złowić choćby na najlepsze warunki, na wyjazd do Brazylii, jeżeli już nie uzna za nalepiej pozostać tu w kraju.

Szczepienie i pielęgowanie drzew.

Kto sad posiada i corocznie owoce z niego zbierać może, ten zaprawdę wielką ma przyczynę temu dziękować, który one drzewa w jego ogród posadził. Niech to był ojciec, albo dziad, albo inny jaki cudzy człowiek, zawsze on zostaje czci i pochwały godnym i zaiste! nie mógł on sobie lepszego pomnika pozostawić, któryby lepiej jego błogosławioną pamięć późnej potomności podać zdołał.

Nasi przodkowie po największej części daleko czynniejszemi byli około pielęgowania drzew, a mianowicie drzew owocowych.

Powiadka z ziemi śląskiej.

(Dokończenie).

Na drugi dzień, jak tylko skowronki zaśpiewały, przemówił majster Piotr w te słowa:

Panowie bracia, zacni majstrowie, a nie żadni partaczowie! Myślałem i myślałem, że przez całą noc oka nie zmrzyłem, ale koniec końcem, my swego przyjaciela otruć nie możemy. Boćby się to nareszcie wszystko, jak szydło z worka wyklulo. A potem to dopiero strach i trwoga, jęki i stęki; jakiegoś piwa nawarzył, to go wypij, a ohoćbyś i pękl jak żaba! Kto wie, możeby nam jeszcze na to przyszło, żeby nas hycle żywcem za miasto wlekli, a potem głowy poucinałi. Ach to watyd, sromota! A życie też i musze mite. Na śmierć otruta nigdy nie przystanę. Ale wiecie co? Słyszałem ja od panów, jak sobie raz rozmawiali, że jeśli człowiek chce, tak w drugiego chorobę wmówić może, że wreszcie a nawet nie zadługochno kichnąć musi. — I ja to słyszałem! przerwał mu Paweł. — I ja to słyszałem! przerwał mu Paweł. — I ja to słyszałem! odekwał się Gawel.

A więc, prawil dalej ów pierwszy, spróbujmy tego sposobu!

Spróbujmy! przywótrzyli ci dwaj drudzy. Toć nas Bóg przecie karać nie będzie! Boć tu już nie o naszą skórę rzecz idzie, ale o nasze żony i dzieciaczka. A sąd nam też nic złego zro-

bić nie może. Na naszą sprawkę toć jeszcze kary nie ustanowiono. A wreszcie i ludzie na nas krakać nie będą mogli, bo któż na nasz rozum wpadnie?

Ale jakże oni tu z owym Puternogą wejdą w rozmowę? Tak ci go na siebie już od dawna rozgniewali, że niech mu i dzień dobry powiedzą i niech mu się jak jaśnie panu klaniają, to on na nich nie spojrzy.

Na szczęście urodził się Pawłowi synek, a Gawłowi urodziła się córeczka. To zdarzenie pędało Piotrowi znouwu myśl, co nie lada. Namówił on swoich kolegów, że poszali do państwa Puternogów, prosząc ich, aby im stali w kumotry. Puternoga miał Pawłowi dziecko do chrztu trzymać, a Puternozyna Gawłowi. Nie byliby Puternogowie o tem ani słyhać chcieli, ale pan Piotr kazał się wzięść na sposób, i dobrać stósownej pary, i to: dla pana Puternogi pani burmistrzowej, a księdza dla pani Puternozyny. Jak to owa bogata szewska para usłyszała, ani się jednym słóweczkiem nie wymawiała. Chrzejny się odbyły wprzód w kościele, a potem w domu i to razem. Było tam wesolo i serdecznie. Przy kieliszku przeproszono się wobec Boga i poczciwych ludzi, a od tego ozasu była zgoda, aż miło. Paweł, Gawel i majster Piotr, cieszyli się z tego, jakby ich kto na sto koni wsadził. Boć im też szło, jak sobie tylko byli pomysleli.

Pewnego poranka umyl się pan Gawel rychlej, niż zazwyczaj, pobiegł do Puternogi i po-

wiada: A, dzień dobry panu bratu!

Bóg zapłać! odpowiedział szwec Puternoga.

Na to Gawel mówi: Nudno mi po wczorajszym jarmaczysku. Więc też chciałem pana brata odwiedzić. — Ale jakże też źle pan brat wyglądasz! Czyż pan brat chory, czy co u licha. Adyc ty blade, jakbyś i kropelki krwi w sobie nie miał.

Puternoga nie uważał na to wiele. Poszedł jednak do zwierciadła, co nie na paku przylepione było, ale sobie w złocistych ramach wisiało, i patrzy, — i widzi, że do prawdy nie ma cery. Ale on był zawsze taki; bo któryż krawiec, lub szwec, był kiedy jak jabłko? Mówili jeszcze z sobą o tem i o owem. Nagle zawiął się Gawel i odszedł.

Ledwie co pacierz upłynęło, nadszedł Paweł, i zawołał niby to litośnie: Słyszał człek od swego sąsiada Gawła, że pan brat coś chory. Więc też sobie człek przyszedł, aby też pana brata odwiedzić. Ale, dali-Bóg, pan brat źle wyglądasz! Adyc to istna śmierć! — Pani bratowo! Oóż to jest? O czemuż nam też lepiej o swego mężulka nie dbacie? Nie dość, że nocy nie dośpi, aleć to taki dobry, że go do rany przyłożyć; a pani bratowa tak twardego coś serca! Przysięgam pani bratowo, że jemu równego już nigdy nie dostanie! Ach licha mu z oczu patrzy! do prawdy, to nie żarty. A niechże się lepiej pan brat połozy. — Tu szweca ciarki przeszły, jakby go kto śpilkami podrapał. I pani szweczka się cokolwiek przelekła. Jednakowoż to jeszcze nic nie skut-

Wszakże patrzymy na owe stuletnie drzewa dzieła ich rąk, które oni ziemi i błogosławieństwu bożemu powierzyli, a dobry Bóg nie pozwolił dziełu ich zaginać; on dał słońce i deszcz, kazał wyrosnąć, młodej i szczupłej latarośli, w wielki owoc noszące drzewo które swój dach zielony daleko rozszerza swoim chłodzącym cieniem, pięknymi kwiatami i miłym owocem człowiecze serce weselać. — Otóż atoi owe wspaniałe drzewo, on świadek całego wieku! Cieszymy się z jego widoku. Niechajże więc nas zachęci coś podobnego uczynić, jako nasi przodkowie czynili; chcemy w podobny sposób o naszych następcach mieć staranie, i zostawmy im podobne pomniki pracowitości rąk naszych. Oni wtedy pewnie i naszą pamiątkę błogosławić będą, a kto tak żył, że i pożytek dla potomności ugruntował, ten zaprawdę nie darmo żył! — Nie każdy, który to czyta ma sposobność do szczepienia drzew owocowych; ale kto ją ma, ten jej niechaj używa i niech tak pięknego zamiaru nie odwołacza; bo drzewo potrzebuje czasu, a stracony czas nie da się wynagrodzić. Niechaj każdy swoje działki do tego przytrzymuje, aby się zatrudniał szczepianiem drzew owocowych. Może tu niejedna pomyśli: „Jeszcze już stary na takie rzeczy, a owocu przecie nie doczekam“; ale młodzież tak nie może mówić, a ona ztąd wielką radość mieć będzie, gdy zobaczy, jako szczepione jej rekoma drzewko co rok większe się stawia, liściowej korony nabywa, nakoniec w kwiaty się zdobi i słodki owoc przynosi. Czy może się znaleźć miłsza nagroda, nad takowy słodki owoc własnej pracy?

W puste strony
Drzewko wsadzaj,
Pracy dodaj;
Wydać plony!

Ale nie tylko o szczepieniu drzew owocowych chcemy mówić. Może nie jednemu i do myśli nie przyjdzie, jak to wpływ mają drzewa na stan powietrza całej okolicy. Nie tylko wstrzymują zimne wiatry, ale w ogólności czynią powietrze łagodniejszym i cieplejszym, a przez to przyczyniają się do wzrastania i rozkrzewienia roślin. — Gdy w wielu stronach więcej lasów było, wtedy wyborne wino się rodziło które teraz gdy lasy jeden po drugim znikają, tak, że się już po wielu miejscach niedostatek drzewa okazał, rzadko i z biedą tylko dojrzewa.

kowało. Boć też dusza nie na pajęczynie w ciele uwiązana.

A gdy i ten drugi zmowa: Zostańże brat z Bogiem! powiedział, a Piotr, ów najmówniejszy, nie zadługo potem nadszedł, i zaczął się wżalać i straszyć i doradzać: Tak pan Puternoga co tohu sukmanę i fartuch z siebie, i buch pod pierzynę. I w samej rzeczy ogarnęła go taka gorączka, że aż zaczął jak w malignie gadać. A najwięcej wyrzekał: Ach naciót mi się to teraz przyda to moje staranie! Ach, po mojej śmierci to wszystko w rozsypkę pójdzie. — Tu szewczka w płacz! Lamentuje i ręce załamuje! A ów szewc znowu nie kontent z tego, i doradza i doradza, aby czym prędzej po księdza posłać. Bo powiada: Lepiejci, aby się pan brat wypowiedział i olej święty przyjął. Teć prędzej pan Jezus pocieszy, a wreszcie w takim razie to każdy człowiek bezpieczniejszy! Człowieki, to jak bąbel na wodzie! dziś żyje jutro gnije! Życie na włosku wisi! A piekło, piekło! ach tam płacz i zgrzytanie zębów. Tam siarką kadzą, w smole gotują, i duszyczki na kowadło kują. A nikt już ztamtąd nie wyjdzie.

Tu szewc Puternoga w jęki, jakby kto z niego wnętrzości kręcił. Szewczka też szlocha i wypycha ucznia po księdza proboszcza. A ksiądz proboszcz też przychodzi i dysponuje pana Puternogę na śmierć. Tu bogaty majster zupełnie w konaniu. Żona płacze, ciska się; dzieci płaczą, czeladnicy płaczą i uczniowie płaczą. A nawet Paweł i Gaweł płaczą. Znaleźlić się oni tam jako dobry chrześcianin i dobry kumotrowie, i do-

Ow niedostatek drzew, jest drugą bardzo ważną przyczyną, dla której szczepienia i sadzenia drzew nie należy opuszczać. Znajdują się okolice, w których granice pól sąsiedzkich drzewami i płotami oznaczone bywają, a leżeli nie ma innych, to przynajmniej wierzbę i topele. To gopodarzowi wiejskiemu należy się naśladować, a on, oprócz potrzebnej obrony swoim polem, otrzymuje także drzewo do palenia na swoje ognisko i do swego pieca.

Kochani i czcigodni wieśniacy! pewno w wielu miejscach liche i do niczego nie używane miejsca w koło waszych domów, w waszych ogrodach, cmentarzach i przy drogach i drożynach się znajdują. Na tych to miejscach pustych każcie waszym dzieciom w jesieni albo na wiosnę, nim drzewa pączki wypuszczają sadzić takowe; niechaj te będą jakie wam się podoba, młode brzozy, olszyny, jawory, klony, jodły, topole, olsze, jastrzęby, wierzby, albo też drzewa owocowe. Przed wszystkim dobrze by było, i czułość waszego serca by okazało, gdybyście najprzód cmentarze gdzie tak miłe wam osoby spoczywają, drzewami ozdobili, jako to w innych krajach jest zwyczajem, których cmentarze prawdziwie ogrodami zwać się mogą. Przytrzymujcie do tego wasze działki, aby takowe pilnie polewali i od szkody bronili, a wtedy pustą i z drzew ogołoconą wieś, okolicę waszych domów i waszych ogrodów, w prawdziwy raj zamienicie. Wtedy wasze drogi będą cieniste, a w zimie, gdy nocą jechać będziecie musieli, posłużą wam za skazówkę; wasze budynki przeciw szkodliwym burzom znajdą obronę, a w locie chłodzący cień wam przyniosą.

Każde dziecko, które do szkoły chodzi, niechaj w tym dniu, w którym pierwszy raz tam idzie, zaszczepi drzewko jako podziękę za dobroć Bożą, która mu pozwoliła żyć, udzieliła zdrowia i wzrostu do tego oto czasu — i niechaj się o to stara, żeby drzewko jego coraz piękniej wzrastało. Jeżeli drzewko uschło, albo inaczej zmarniało, postarajcie się, aby w jego miejsce zaraz inne posadzono. Aż do wyjścia ze szkoły dziecięcia, on młody szep piękny drzewkiem się stanie, a może już i owoce wyda — błogo w ówczas dziecięciu, które wtenczas od swego drzewka co po wydaniu owoców pracy, zawstydzonem nie zostanie! O zaprawdę wasz ojciec w niebie

brze zrobili, bo Puternoga ich żądał i przeproszał, że im tak cheiwie chleb odbierał. Były tam także i panie Pawłowa, Gawłowa i Piotrowa. Płakały one także, a płakały rzewnymi łzami, boć nie wiały, co to się święci. Ale to wszystko nic nie pomogło. Jeszcze słońce nie zaszło, a ów bogaty szewc zadął gardła i chrząp! dusza z niego wyleciała. Płakano i szlochano jeszcze bardziej, jeszcze rzewliwiej, ale to wszystko na próżno. Położono więc niebożczyka Puternogę na deskę i jeszcze teje noce pustanoc się odprawila. Paweł, Gaweł i Piotr także śpiewali smutnie i żałownie, ale pod ich bruślaczem serduszko skakało, jakby tam dynydano na weselu grano. Mieli, Bogu dzięki, po śmierci Puternogi roboty, że jej przerobić nie mogli, a dobrze im się wiodło. Ale gdy ich szczęście boś zaczęło, wdali się w gorzałkę. A jak sobie raz głowy dobrze zapruszyli, wymawiali sobie stare dzieje. Wreszcie i niebożczyka Puternogę w grobie naruszili. To nie różą pachniało. Sprawka się wydała. Dowiedział się o niej pan burmistrz i sąd przeświety, ale ukarać ich nie można było, bo na tak szeszane morderstwo i teraz jeszcze prawa nie ma, a zabij myszy dziurę, to ona sobie inszą znajdzie. Jednakowoż był koniec tych trzech okropny, że aż włosy na głowie wstają.

Pamiętajcie więc tę powiastkę, żebyście w siebie śmierci wmówić nie dali, jak ów Puternoga nieborak.

KONIEC.

pobłogosławi takiemu przedsięwzięciu i dziecięciu takiemu błogosławieństwu swego użyć. Wy zaś rodzice dwojaką radość mieć będziecie, a która radość jest większą od tej, którą nam własne dzieci sprawiają?

Tak wieś, w której mieszkacie, ozdobi się powoli pięknymi, zielonymi drzewami z czego nietylko radość mieć będziecie, ale i stokrotny pożytek. Wieś bez drzew podobna jest do zgodnego, leniwego osła, któremu kościska ze wszystkich stron sterczą, i której sierci na sobie nie ma. Nikt na niego patrzeć nie chce, każdy się jego smutną postacią brzydzi. Wieś zaś z wielu zielonymi drzewami jest radością dla Boga i ludzi; bo daje świadectwo o pilności swych mieszkańców Cudoziemiec, który przez taką wieś przejeżdża zapewne ją pochwali i mieszkańcom jej sławę odda. Bóg dobry, ludziom całą ziemię ku pożytkowi przeznaczył. Jego słońce wszędzie świeci, a deszcz jego rosi i puste miejsca; — czyliż słońce i deszcz tym miejscom bez użytku mają być dawane? Niechajże przeto człowiek nie popełnia grzechu, przeciw dobroci Bożej i niechaj pożytek zbiera z tego, co mu Bóg podał — wedle łaskawej woli ojca niebieskiego.

O powietrzu i jego odmianach.

1. Jeżeli podczas dnia słotnego usłyszysz krzyk sowy, możesz się spodziewać, iż wkrótce pogoda nastąpi.

Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, wilgoć ściąga skórę zewnętrzną sowy, podobnie jak się powróż ściąga, gdy go w wodę włożysz, a przecucie zmiany w powietrzu, gdy deszcz ma przestać padać, wywołuje w ptaku tym nocnym uczucie przyjemne które krzykiem swym objawia.

2. Jeżeli jastrząb wzbija się wysoko w górę, można oczekiwać dłuższej pogody.

3. Skoro skowronki unoszą się wysoko w powietrze śpiewając, wnosić można, iż wyższe warstwy powietrza są ciepłe i suche, a to uważa się za oznakę trwałej pogody.

4. Gdy w porze ciepłej jaskółki nisko latają, będzie deszcz.

Odległe chmury, który ciążą nad Europą, przychodząc z południa i zachodu ku północy i wschodowi sprawiają parcie na masy powietrza, będące obok nich i pod nimi; z tej też to przyczyny opada żywe srebro w barometrze. Zwykle też w takim razie komary, muszki wszelkiego rodzaju, chrząszczyki itp. zwierzątka, spokojnie zupełnie siedzą na ścianach, po płotach, na drzewach, kamieniach i innych ciałach. Z tego to też jaskółki korzystają, latając nisko spędzając je z tych przedmiotów i w locie na nie polują. Skoro następuje pogoda, parcie powietrza zmniejsza się, zwierzątka pomienione puszczają się w górę a jaskółki za nimi.

5. Od dawna wam też wiadomo, że jak koguty o niezwykłym czasie pieją, pogoda się zmienia, niebo się pomału zachmurza i deszcz zaczyna padać.

6. Jeżeli kruki i wrony nad przedmiotami wysokimi w koło latają, lub też ku rzekom i jeziorom się udają, przy których niespokojnie tu i owdzie przelatują, krzyczą a nawet gęsto i w wodę się zanurzają, pewno deszcz i wiatr lub też nawałnica nastąpi.

Ptaki te lubią żyć w towarzystwie, przecucie złego czasu zgromadza je, aby lepiej bo lżej, wytrwać w złej doli w gronie przyjacielskiem niżli samotnie.

7. Możesz i po kurach poznać zmianę nadchodzącą w powietrzu: gdy się bowiem ma na deszcz, wtenczas ciągle się dziobami

czyszczą, i chodzą wolno i smutno po podworzu.

8. Jeżeli myszy robią dziury z brody pod zagon, można wnioskować, że będzie susza, jeżeli zaś na środku zagonu, natenczas będzie rok mokry.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. O ile dotąd wiadomo, zamierza cesarz 5 osobom nadać tytuł książęcy, a 22 tytuł hrabiowski.

— Berliński „Boersen Courier“ który pierwszy podał wiadomość o zamianowaniu księcia następcy tronu zastępcą cesarza, donosi dzisiaj że książę Wilhelm obecnym będzie odtąd na każdej konferencji cesarza z księciem Bismarkiem. Cesarzowi chodzi głównie o to, ażeby zdanie syna nie różniło się wcale od zdania jego, wogóle polecił synowi, ażeby w sprawach przekazanych mu do załatwienia, trzymał się ściśle zasad, wyrażonych w manifestach cesarskich.

— General Mischke mianowany został generałem adjutantem cesarza.

— Nuncyusz Galimberti miał też audyencję u cesarzewicy i rozmawiał 23 b. m. dłuższy czas z Windhorstem.

— Cesarz Fryderyk III zatrzymał wszystkich adjutantów, których miał ojciec jego cesarz Wilhelm.

— Katolicy niemieccy urządzają w tym roku jeszcze drugą pielgrzymkę do Rzymu. Wyjedzie ona 6-go maja z Frankfurtu nad Menem a audyencję u Ojca św. mieć będzie między dniem 9 i 12-go maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje między innymi: wysłużony radca legacyjny F. von Kohler w Berlinie, Niederwallstr. 8.

— Ofiarności socjalistów niemieckich jest rzeczywiście podziwu godną. Według najnowszego sprawozdania pisma socjalistycznego Bebla złożyli socjaliści niemieccy na cele agitacyjne w 3 miesiącach, t. j. w grudniu r. z. styczniu i lutym r. b. około 25,000 mrk.; z kwoty tej przypada na rodzinę dawniejszego pisma Hasenclewera, który umarł na chorobę mózgową 5809 mrk.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Z nad Odry wiości dochodzą bardzo smutne. W nizinach nadodrzańskich woda rozlała się wszędzie. Mieszkańcy nizin schronili się przed powodzią do wsi wyżej położonych, przyczem jednakowoż nie obyło się bez nieszczęść skutkiem zbyt szybkiego rozlewu wody. Gazety niemieckie donoszą o tylu poszczególnych przypadkach nieszczęść, że całe łamy wypełniłyby można. Takie same wiadomości smutne nadchodzą z Pomeranii i z nad Elby. Wszędzie ludność dotknięta kłę-

ską powodzi, narażona na głód, niedostatek i wszelkie dolegliwości.

— Aby biedzie zapobiedz w tak wielu miejscowościach powstałej wskutek ostatnich powodzi, większe pisma zajęły się gorąco zbieraniem składek.

× Królewska Huta. Wysokość podatku na rok 1888/89 oznaczoną została 405%.

— Wskutek amnestyi 16 więźniów uwolnionych tu zostało, a 30 zapozew do więzienia, znieszczono.

γ Laurahuta. W jesieni roku zeszłego okno malowane nad wielkim ołtarzem świątyni naszej wskutek wielkiej burzy połączonej z gradem znacznie uszkodzone zostało i niedawno temu poprawione. Tymczasem w tych dniach stało się znów to samo nieszczęście.

Tarnowskie Góry. W roku zeszłym mieliśmy tu urodzonych 347 żywych i 10 nieżywych dzieci, 76 ślubów małżeńskich, a umarło 267 osób.

— Tutejszy zarząd powiatowy zajmuje się urządzeniem domu powiatowego dla sierót. Tymczasem znajdzie pomieszczenie 12 tychże sierót a koszta obliczono rocznie za każdą sierotę 96 M.

β Mysłowice. Kilku naszych rybaków łowiąc ryby w rzece granicznej zbliżyło się blisko granicy rosyjskiej i w tem przez kozaków schwytni zostali. Z wielką więc biedą udało im się wyrwać z rąk nieprzyjaciół, lecz zabrano im sieci. Niechaj ten nowy przykład posłuży za wzór, jak trzeba być ostrożnym, czy to przy ryb łowieniu, kąpieniu się itp. aby nie zbliżyć się blisko granicy.

δ Wielkie Strzelce. I w tutejszym powiecie wiele przemyśliwają nad szerzeniem i ustaleniem niemieckiego języka. Pomiedzy innymi postanowiono dawać darmo niemieckie książki do nabożeństwa „dobrze uczucym się“ dzieciom polskim, które zakupiono z kasy szkolnej. —

ε Koźle. W tych dniach rybacy nalapali w Odrze wiele karpia, które pewno pochodzą z ostatnich powodzi. —

α Oleśno. W dniach od 16 do 20 kwietnia, odbywać się tu będzie powtórny egzamin nauczycielski, do którego zgłosiło się już 66 kandydatów. W przeszłym roku było ich 62 a z tych przepadło w egzaminie 9.

W Gelsenkirchen we Westfalii 40 osób skazano na zapłacenie po 3 marki kary pieniężnej za to, że grali w loteryę brunświcką, która w Prusach jest zakazana.

† Poznań. Umarł tu w tych dniach poseł p. Jarochowski.

Rozmaitości.

* W Brześciu litewskim eksplodował magazyn prochu. Stożące w bliskości katastrofy domy zawaliły się, grzebiąc pod gruzami swemi mieszkań-

ców. Wydobyto już wielu nieżywych; liczbę ranionych osób obliczają na 200, dwie osoby znalezione z urwanymi głowami.

* Król włoski kazał przesłać 40,000 franków, dla dotkniętych w Niemczech powodzią.

* Skuteczny sposób żeby włosy nie wypadły. Bierze się tyle francuskiej wódki, ile potrzeba do zwilżenia włosów, kładzie się w nią połowę lub według stosunku trzecią część dobrze pokrajanej cebuli i oboje rozgrzewa się. Tę wódką zwilżają się włosy, potem dobrze zczesują i dobrze czepkiem lub czapką nocną okrywają. Najlepiej jest robić to zwilżanie przed spaniem.

ŻARTY.

** Ciekawy chłopiec zapytał się jednego dnia ojca: „Papo, co to jest dzieło pośmiertne?“ Uczeń ojciec na to odpowiedział: „Dzieło pośmiertne jest takie, co autor wydaje po swej śmierci.“

** Nauczyciel zapytał się chłopaka ze wsi przy egzaminie: „Któż są trwałe dobra człowieka?“ na to ten odpowiedział: „żelazne garnki.“

** „Któż jest pierwszą powinnością adwokata, gdy się mu porucza prowadzenie procesu?“ zapytano się kandydata prawa przy egzaminie. „Powiniem ściągnąć w miarę obiektu potrzebny forszus.“ była prędką odpowiedź.

** Dwaj woźni sądowi, którzy kogoś aresztować mieli, byli przytem fizycznie i moralnie skrzywdzeni. Spisali więc z tego taki protokół: „Ten człowiek skrzywdził nas biciem i obelżywami słowy, mówiąc, że jesteśmy galasami, łajdakami, złoczyńcami i złodziejami, co niżejsem stosownie do prawdy poświadczamy. In fide m itd.“

** Dwaj złodzieje prowadzili pomiędzy sobą następującą rozmowę: „Nieprawdaż, Macieju, gdyby na świecie polieyi ani domów poprawy, ani więzień nie było, wtenczas robilibyśmy interes!“

„Tyś głupi,“ odrzekł drugi „wtenczas byłoby wkrótce więcej złodziejów na świecie niż poczciwych ludzi, a interes nasz ustałby wnet zupełnie.“

(Nadesłano.)

Kaszel i ochrypłość. Louisenwerth, pow. Gerdauen. Proszę o łaskawe przesłanie mi fiaskę miodu-ziolkowego-zdrowia C. Lücka z Kolobrzega i zarazem donoszę, że dotychczas używanie tegoż przeciw kaszlu i ochrypłości bardzo działało skutecznie.

G. Rehfeld właściciel młyna.

Do dostania fiaska po 1 M. — 1,75 i 3,50 w Bytomiu u p. Artura Hoppe, w Tarnowicach u aptekarza p. Jeziotkowskiego, w Królewskiej Hucie u p. Karola Czichos, w Katowicach w aptece pod orłem na ulicy Fryderyka Nr. 8, w Raciborzu u p. Jana Bolik, w Opolu u p. M. Wagnera.

Uwaga dla palących tytonie!

Najlepsze i najtańsze papierosy, tureckie tytonie gilyz wszystko własnego wyrobu poleca

FABRYKA PAPIEROSÓW

Poznań, „PATRIA“ Poznań,

Podgórze ul. 13. (F. Ganowicz.) Podgórze ul.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 1 M. 69 1/2 fen
Za Guldena - - - - - 1 „ 60 1/2 „

Lüthge & Kiehnast w Gliwicach.

Skład najnowszych towarów

materye dla dam na suknie, płaszczyki dla dziewcząt i dam.

Na wiosnę i lato

nasze składy najnowszymi i najgustowniejszymi towarami jak najbogaciej są zaopatrzone.

Sprzedaj po najtańszych cenach.

Sprzedaj po najtańszych cenach.

Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych
Fr. Pinkowski
w Królewskiej Hucie,
naprzeciw kościoła parafialnego.

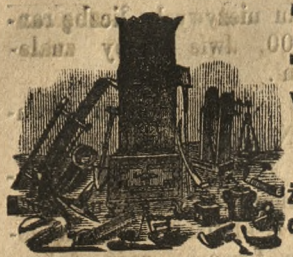
Chrestensen
Erfurt.
Katalog gratis.
LANDWIRTSCHAFTLICHE
NEUHEITEN.

Ucznia

ubogich a porządnych rodziców pragnącego się wyuczyć dokładnie sztuki malarzkiej z wysługi przysmie każdego czasu

Jan Gowlik, majster malarzki.
Bytom, Ul. Hohenzolerska N. 3





Franc. Letzel
w Bytomiu ul. Dyngos przy
Bulewarze Nr. 32
poleca wielki swój skład
żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza,
ocelu, blachy itp. jak i różne ma-
szyny gospodarcze.

G. Piotrowski
w Bytomiu,
ulica dworca kolei żelaznej Nr. 42.
obok poczty
poleca się
do prac malarskich: kościołów,
kaplic, stacyi i ołtarzy.
Upiększenia ołtarzy i figur.
Dalej do malowania herbów sztyldów i cho-
rągwi przy publ. uroczystościach jako też do
dekoracyi sal.
Malowanie portretów według fotografii i z osób.
Do ozdobnego malowania piecy jak i pokoj i
tychże tapetowania.

Za mało pieniędzy, wielki zysk!
Uznanie. Moja żona jest wielce zadowolona z użycia w po-
trzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver“ z fa-
bryki A. Hodurka w Raciborzu. Rassek komornik sąd. w Berlinie.
Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego **Hodurka sławny w**
świecie Mertéin (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia
wszelkiego robactwa.) Skropek świecący „Glanzstärke“ i proszek do
zwyczajnego prędkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschnell-
putzpulver“, jest do dostania **wszędzie we wszystkich lepszych**
składach towarowych.
Paczki pocztowe, proszku do prania „Washpulver“ (brutto 10
fantów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczką pocztową opłaconą.
Przeostrega! Dla tego, że podobnymi nazwami liche
wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo
uwagać na firmę: **A. Hodurka, Racibórz (Ratibor.)**

Ulica piekarska Nr. 40.
Gustav Paesler,
malarz na porcelanie,
jedyny w tutejszej okolicy,
poleca się
do wykonywania wszelkich napisów
i ozdób na porcelanie.
Wypala także we szkło nazwiska, mo-
nogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę
taniej.
Ulica piekarska Nr. 40.

Hennig & Co. Gliwice,
Założ. 1850. Założ. 1850.
Lejarnia żelaza i fabryka maszyn
polecają najlepszą i najprędszą pracę wszystkich odlewa-
się mogących przedmiotów do maszyn i budowy, jak go-
spodarczych i rzemieślniczych maszyn.
Reperacye każdego rodzaju staranne
i tanie.

Fabryka cygar
Fr. Moskwy w Bytomiu,
ulica gliwicka Nr. 35.
poleca Szanownej Publiczności a mianowicie panom **kupcom**
i **obierzystom** wielki swój zapas i dobór **dobrych**
cygar, papierosów i tytoniu
po bardzo niskich cenach.

Mam tanio do sprzedania
znaczna ilość suchych
świerkowych drażków
około 4 metry długich, przy-
datnych na ploty do ogrodze-
nia ogródków itp.
Leopold Eisner
w Bytomiu, w domu fotografa
Liebert'a.

Drzewka owocowe
szczyplone: jabłoni i gruszek
w najlepszych tutejszym sto-
sunkom przyzwyczajonych ga-
tunkach poleca z własnej szkółki
Bernard Letzel
w Bytomiu ulica Dyngos.

Jest tanio do nabycia i roze-
brania przed rokiem wystawiony
murowany domek
przykryty papą, w Bytomiu przy
szosie tarnowickiej. Cegła, drzwi,
okna itd. tak jak nowe. Zgłosić
się do p. **Leopolda Eisner'a**
zamieszkałego w Bytomiu u foto-
grafa Lieberta.

Stary browar miejski.
Niniejszem polecam Szano-
wnej Publiczności Bytomia i
okolicy sprzedaż
codziennie świeżego
młodego piwa.
Bytom. **Wal. Dinter.**
Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Przewodnik do Reguły
O. św. Franciszka
jest to ważna książka dla Wieleb-
n. OO. Dyrektorów, jako też Prze-
łożonych III. Zakonu św. Francisz-
szka. Kto nadesła **3 m. 60 f.**
otrzyma ją franko, pod opaską. W
ładną skórkę oprawną i czerwone
brzezi **3 m. 70 fen.**

Również polecam „Kalen-
dary Maryański“ i inne po zwy-
kłych cenach, jak i książki do na-
bożeństwa, książki i książeczki na-
ukowej i religijnej treści, różańce,
krzyżki itp.
A. Ziob w Bytomiu G.-Śl.

Na Święta
polecam:
Piękny cukier funt po 30 fen.
Piękna faryna „ „ 29 fen.
Ciepła palona kawa funt po 1,10,
1,20, 1,40, 1,60 M.
1 funt twardego mydła 25 fen.
1 funt skrobku 25 „
1 funt rozynków 40 „
1 funt migdałów 80 „
1 funt drożdży 60 „
1 funt piękna. ryżu 15, 20 i 25 „
jak i wszelkie inne towary po ce-
nach najtańszych.
Bytom. **F. Buja.**
Przy lazarecie knapszaftowym.

Nauczycielka, katolicka,
(ślazaczka) 17 lat stara, znająca
obok niemieckiego i język polski,
która w tych dniach złożyła egzami-
n we Wrocławiu na nauczyciel-
kę dla małych dzieci, poszukuje
natychmiast miejsca, najmilej je-
żakim dworze polskim. Zgłoszeń
przyjmuje Eksp. „Opiekuna Kat.“
pod lit. P. A. 100.

Skład trumien,
od największych do najmniejszych
mam zawsze tanio na składzie.
Przy tej sposobności polecam Szano-
wnej Publiczności mój warsztat
stolarski przy budowlach itp. Skora
i rzetelna usługa.
Robert Hensel,
Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Moselweine
versendet in jedem Quantum
F. L. Laven,
Weinhandl. in Trier a. Mosel.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki
skład pięknie palących się
Cygar
1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,50
3,60 i t. d. i t. d.
Prawe wina
od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.
Bytom. **FR. ZAWISCHA.**
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Transparenta
na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane
nader trwałe, które okna kolorowe na szkło naśladowują
i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przy-
stępnych cenach.
Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski,
Poznan, Berlińska ulica nr. 2.

Soeben erschien und ist durch alle Buch- und Musikalien-Handlungen
zu beziehen:

Ballabend Bd. IV.*
14 neue auserlesene Tänze für Klavier. Zusammen in 1 Bde. 1 Mk.
Nr. 1. Ein Rosenblättchen, Walzer von H. Necke.
Nr. 2. „Hab dich so lieb“, Rheinländer von Fr. Behr.
Nr. 3. Silberfäden, Polka-Maz. v. R. Eilenberg.
Nr. 4. „Anstellen bitte“, Quadrille (Contre) von F. Cubini.
Nr. 5. Fest-Polnaisse von B. Ernst.
Nr. 6. Victoria, Rheinländer v. Fr. Behr.
Nr. 7. „Nur immer lustig!“ Polka v. F. Cubini.
Nr. 8. Der Gemütliche, Schottisch von H. Necke.
Nr. 9. Blüten u. Blätter, Walzer v. R. Krause.
Nr. 10. Leiden u. Freuden, Polka-Maz. von F. Cubini.
Nr. 11. Schneeglöckchen, Galopp von H. Necke.
Nr. 12. Quadrille à la cour, (Lancier) von Viktor Holländer.
Nr. 13. „Frisch auf!“ Galopp v. Th. Bertram.
Nr. 14. Turner-Marsch von F. Cubini.
*) Band 1 erschien bereits in 21., Bd. II in 7. Bd. in 9. Auflage
(jeder Band 14 Tänze enthaltend à 1 Mark).
Verlag von P. J. Tonger in Köln.

BAHNHOF-HOTEL
(E. Noak.)
Najwygodniejszy dla
podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyler przy każdym
pociągu.

Jako najwyborniejszy, najtań-
szy i pod gwaśnią wcale nie
szkodliwy **środek do prania**
wszelkich gatunków tkanin jak i
do czyszczenia każdego przedmiotu
polecamy
A. Fischer'a.

Seifenpulver. (Proszek mydlany)
J. A. Adamietz, kościelna ulica 1
(skład fabryczny), Fr. Buja, ulica
dworca kolei żelaznej, Paweł
Schubert, bulewar.

Restauracya A. Weh'a
(daw. Wyleżoła)
Plac Fryderyka Wilhelma N. 7.
W każdą sobotę
wieczera
kiszek.

Rano o godzinie 9 podgarle i
świeże kielbaski.
W każdą środę
gulasz albo flaki.
W każdy czwartek
grochówka z świńskie-
mi uszami itp.
Na które uniżenie zaprasza
Bytom. **August Weh.**

„Als Meisterwerk der
Pädagogik“
empfehl das „Litteraturblatt
für Unterrichts-Statistik die
Preis-Violinschule
von H. Schröder (3 M.)
Verlag von P. J. Tonger in Köln.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki
skład pięknie palących się
Cygar
1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,50
3,60 i t. d. i t. d.
Prawe wina
od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.
Bytom. **FR. ZAWISCHA.**
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Transparenta
na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane
nader trwałe, które okna kolorowe na szkło naśladowują
i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przy-
stępnych cenach.
Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski,
Poznan, Berlińska ulica nr. 2.

Ballabend Bd. IV.*
14 neue auserlesene Tänze für Klavier. Zusammen in 1 Bde. 1 Mk.
Nr. 1. Ein Rosenblättchen, Walzer von H. Necke.
Nr. 2. „Hab dich so lieb“, Rheinländer von Fr. Behr.
Nr. 3. Silberfäden, Polka-Maz. v. R. Eilenberg.
Nr. 4. „Anstellen bitte“, Quadrille (Contre) von F. Cubini.
Nr. 5. Fest-Polnaisse von B. Ernst.
Nr. 6. Victoria, Rheinländer v. Fr. Behr.
Nr. 7. „Nur immer lustig!“ Polka v. F. Cubini.
Nr. 8. Der Gemütliche, Schottisch von H. Necke.
Nr. 9. Blüten u. Blätter, Walzer v. R. Krause.
Nr. 10. Leiden u. Freuden, Polka-Maz. von F. Cubini.
Nr. 11. Schneeglöckchen, Galopp von H. Necke.
Nr. 12. Quadrille à la cour, (Lancier) von Viktor Holländer.
Nr. 13. „Frisch auf!“ Galopp v. Th. Bertram.
Nr. 14. Turner-Marsch von F. Cubini.
*) Band 1 erschien bereits in 21., Bd. II in 7. Bd. in 9. Auflage
(jeder Band 14 Tänze enthaltend à 1 Mark).
Verlag von P. J. Tonger in Köln.

Wszelkie
roboty malarskie,
jako też olejne, wykonuje spie-
sznie i tanio
Teofil Frankowicz.
Bytom, Wielka Błotnica nr. 3.

Do siewu
polecam tylko **świeże i po-
wne zejścia nasiona** a
mianowicie: **jarzyn, traw i**
kwiatów.
J. Omonsky,
Bytom, bulewar i ulica piekar-
ska Nr. 10.

Fabryka Cygar
Joz. Fielauf w Bytomiu
na ulicy dworca kolei że-
laznej w domu dr. Her-
manna Nr. 38 i 39 poleca
wielki swój skład **dobrych a**
tanich cygar, papierosów
tytoniu.

Posiadłość
z ogrodem i placem pod budynek
jest pod korzystnymi warunkami
z wolnej ręki do sprzedania. Bliż-
szej wiadomości udzieli
Fr. Pinkowski,
księgarnia katolicka w Król. Hucie,
Kronprinzenstrasse Nr. 77.